

<http://dx.doi.org/10.16926/zh.2017.16.13>

Aleksander SMOLIŃSKI

Instytutu Historii i Archiwistyki Wydziału Nauk Historycznych UMK

O micie Kamieńca Podolskiego – ślady Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsca literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza

O Henryku Sienkiewiczu, jego *Trylogii* oraz sposobie, w jaki to epokowe dzieło literackie powstawało, napisano już wiele¹. Wielokrotnie analizowano też źródła historycznych inspiracji, z których korzystał pisarz². Warto pamiętać, że dla pokoleń Polaków, którym najpierw przyszło żyć w zaborczej niewoli, a następnie odzyskiwać i utrwalać niepodległość Polski, powieści te stanowiły waż-

¹ Vide choćby: J. Krzyżanowski, *W kręgu wielkich realistów*, Kraków 1962 – rozdział zatytułowany: *Dzieje tekstu „Ogniem i mieczem”*; idem, *Twórczość Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1973; T. Bujnicki, *Trylogia Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973; A. Wilkoń, *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Studia nad tekstem*, Warszawa – Kraków 1976; M. Borzęcki, *Słownik postaci „Ogniem i mieczem”*, Wrocław 1999.

² Vide chociażby: „*Trylogia*” Henryka Sienkiewicza. *Studia, szkice, polemiki*, pod red. T. Jodełki, Warszawa 1962; „*Trylogia*” Henryka Sienkiewicza. *Historia, dzieło, recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Warszawa 1978; T. Bujnicki, *Sienkiewicz i historia. Studia*, Warszawa 1981; A. Tadas, *Wokół międzywojennego sporu o historyczność „Ogniem i mieczem”*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3; O. Górka, „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1986; M. Kosman, „*Ogniem i mieczem*” – prawda a legenda, Poznań 1999; idem, „*Ogniem i mieczem*” między historią a artystyczną wizją przeszłości, „*Życie i Myśl*” 1999, nr 2; *Epoka „Ogniem i mieczem” we współczesnych badaniach historycznych*, zbiór studiów pod redakcją M. Nagielskiego, Warszawa 2000. Głos w tej kwestii zabierał również piszący te słowa – vide: A. Smoliński, *Kamieniec Podolski – ślad potęgi dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsce literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza. Dzieje i współczesność*, „Wiadomości Historyczne. Czasopismo dla nauczycieli”, (Warszawa) 2009, R. 52, nr 3 (284); idem, *Zbaraż i Kamieniec Podolski – ślady Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsca literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza. Dzieje i współczesność*, [w:] *Sienkiewicz dzisiaj. Formy (nie)obecności*, pod red. B. Burdzieja, E. Owczar, Toruń 2010.

ny czynnik ich patriotycznego wychowania i element świadomości narodowej, a także dość istotne źródło wiedzy o historii własnego kraju i narodu. Choć wiedza ta oparta była o liczne stereotypy i uproszczenia, to jednak stanowiła istotny składnik polskiej samoidentyfikacji. O takim właśnie znaczeniu Trylogii świadczyć mogą chociażby wspomnienia urodzonego pod Warszawą Polaka, który jako młody człowiek sporo czasu spędził na południu Rosji, a następnie jako żołnierz Wojska Polskiego walczył w „wojnach o niepodległość i granice z lat 1918–1921”. Napisał on bowiem:

24 października 1908 przyszedł na świat chłopczyk, którego po długich a dojrzałych namysłach postanowiono nazwać Michałem, a to na cześć Michała Wołodyjowskiego, bohatera „Potopu” Henryka Sienkiewicza. „Trylogię” wówczas tatuś dopiero sprowadził z Warszawy, a czytaliśmy ją tak gorączkowo, że zapominaliśmy nawet o jedzeniu. Po przyjeździe z gimnazju [autor uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Mariupolu – przyp. A.S.] pierwsza rzecz po zdjęciu tornistra – łapaliśmy za książkę z czarodziejską baśnią krwawiącą krwią z polskiego serca, brzmącą radosnym hymnem polskiego zwycięstwa i wyciskającą łzy czyste, najczystsze z oczu polskich dzieci na dalekiej obczyźnie. Doszło do tego, że „Trylogia” była zamykana na klucz i wydzielano nam codziennie parę rozdziałów, i to po zadowalającym wydaniu przed ojcem zadanych lekcji³.

Następnie podczas pierwszowojennej epopei Legionów Polskich oraz w trakcie wspomnianych powyżej wojen z lat 1918–1921 niejedynemu żołnierz, pomimo „trudu i znoju”, obok innych pozycji nosił w tornistrze Trylogię i czytał ją, niekiedy na głos, w okopach, w przerwach pomiędzy walkami i marszami lub też na kwaterze⁴. Czasy takiego traktowania literatury pięknej dawno jednak już minęły i wydaje się, iż najbardziej obcymi współczesnemu czytelnikowi częściami Trylogii są powieści *Ogniem i mieczem* oraz *Pan Wołodyjowski*. Poza innymi powodami wynikać to może zarówno z geograficznego oddalenia obszaru, na którym dzieje się ich akcja, jak i ze słabo już dzisiaj rozumianego kontekstu historycznego i kulturowego. Przełamania tej swoistej bariery ograniczającej możliwości poznawcze kolejnych pokoleń czytelników *Ogniem i mieczem* i *Pana Wołodyjowskiego* nie ułatwia sytuacja polegająca na tym, iż ziemie te, które niegdyś stanowiły integralną część Korony, znajdują się dzisiaj poza obrębem państwa polskiego oraz poza polskim obszarem kulturowym.

³ J.K. Maciejewski, *Zawadiaka. Dzienniki frontowe 1914–1920*, wybór, opracowanie i redakcja A. Knyt, konsultacja historyczna, posłowie i przypisy J. Odziemkowski, Warszawa 2015, s. 31.

⁴ Legionista Waław Lipiński (Socha) w swoim dzienniku (idem, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Łomianki 2014, s. 67) pod datą 24 XII 1914 r. zapisał: „Piszę te słowa w okopie, opierając się o żółtą, trochę grób świeży przypominającą ścianę [...]. Wiara poza tym na zmianę strzela, śpiewa i czyta. Bowiem w Podegrodziu obrabowaliśmy doszczętnie jakąś bibliotekę szkolną i każdy napchał się do tornistrów lektury, od powiastek Teresy Jadwigi począwszy, na Słowackim i Wyspiańskim skończywszy. Gdy który ranny i zabity zostawi tornister, inni wyjmują stamtąd książki. Jest tego tak wiele, że wiatr się bawi białymi kartkami i przerzuca je do Moskali. Co te jełopy se pomyślą, gdy im «kawalek» Sienkiewicza czy Słowackiego wiatr zanieśie?” Vide także ibidem, s. 180–181, 196, 224–225, 228, 232–233, 239, 256, 261–261, 264, 282, 285, 287–288, 302, 369.

Kolejnym czynnikiem, który zapewne również wpłynął i nadal wpływa na ten niekorzystny stan rzeczy, są błędy w edukacji historycznej. W ich efekcie z ludzkiej świadomości, zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, niemal całkowicie wyparta została pamięć długiego okresu wspólnych dziejów w ramach jednego państwa zwanego Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Po stronie polskiej o faktach z tym związanych, poza historykami i niektórymi osobami związanymi uczuciowo z tymi obszarami⁵, nie pamiętają już bowiem nawet pozostałości dawnych elit społecznych. Cóż dopiero mówić o tak zwanym „przeciętnym” Polaku czy też Ukraińcu. Oczywiście, jak zawsze, od tej smutnej reguły są jednak pewne, choć nieliczne, wyjątki.

Przyczyny zaistnienia takiej sytuacji są bardzo złożone. Dość wspomnieć, że poza powodami politycznymi rodem z poprzedniej, „pojałtańskiej” rzeczywistości mamy również do czynienia ze zjawiskami znacznie świeższej daty, a będącymi efektem wspomnianego już wcześniej błędnego nauczania historii. Powoduje to, że młode pokolenia bardzo słabo znają zarówno swoją własną historię, jak i dzieje najbliższych sąsiadów. Ponadto z reguły w ogóle jej nie rozumieją, co powoduje, iż praktycznie w żaden sposób nie identyfikują się z osiągnięciami pokoleń, które już odeszły z tego świata.

Skutkiem tego jest fakt, iż powszechna pamięć o Rzeczypospolitej Obojga Narodów i wszystkich pozytywnych zjawiskach, jakie się z nią wiązały, chyba już na zawsze odeszła w niebyt historii. Pozostały po niej tylko pustka w świadomości młodego pokolenia, wzajemne polsko-ukraińskie czy też jeszcze „polsko-kozackie”⁶, oparte na wielu stereotypach, uprzedzenia oraz niszczące ślady dawnej potęgi Rzeczypospolitej rozsiane po wielu miejscach współczesnej Ukrainy⁷. Siłą rzeczy Polaka w sposób szczególny winny interesować te z nich, które świadczą o niegdysiejszym związku tych ziem z Koroną. Dziś, gdy można swobodnie podróżować po niepodległej Ukrainie, warto wybrać się tam, aby „bez ognia i miecza” odbyć swoistą podróż sentymentalną do świata, który mi-

⁵ Autor ma tutaj na myśli rodziny, których przodkowie urodzili się i wychowali na dawnych koronnych Kresach Południowo-Wschodnich, i w których świadomość tych faktów przekazywana jest kolejnym pokoleniom.

⁶ Wydaje się też, że w czasach nam współczesnych dominuje jednak kwestia „rzezi wołyńskiej” z lat 1943–1945.

⁷ W przypadku większości współczesnych Ukraińców okres ten budzi praktycznie wyłącznie negatywne konotacje oparte o wiele jednostronnych i mało zobiektywizowanych ocen historycznych, posługujących się wyłącznie czarno-białymi schematami ocen stosunków Rzeczypospolitej z Kozaczyzną zaporoską oraz dziejów tych obszarów wchodzących w skład współczesnej Ukrainy, które niegdyś przynależały do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z historycznego obowiązku należy jednak zauważyć, iż w ostatnich latach na Ukrainie zaczynają się ukazywać opracowania naukowe, w których problemy te przedstawiane są w znacznie obiektywniejszy i o wiele pełniejszy sposób – vide choćby: В. Станіславський, *Запорозька Січ та Річ Посполита 1686–1699*, Київ 2004; П. Кулаковський, *Чернігово-Сіверщина у складі Речі Посполитої (1618–1648)*, Київ 2006.

nał i który nigdy już nie wróci, a który jednocześnie zachował jeszcze pewne, szybko jednak zanikające, ślady dawnego kolorytu wieloetnicznego oraz wielokulturowego społeczeństwa.

Warto też przypomnieć sobie, iż jest to świat, który niegdyś znalazł swoje barwne i niezwykle dynamiczne odzwierciedlenie na kartach dwóch części Sienkiewiczowskiej Trylogii, a mianowicie powieści *Ogniem i mieczem* oraz *Pan Wołodyjowski*; świat, który jednocześnie był jednym z czynników, jakie zainspirowały pisarza.

Szczególne miejsce – zarówno w tym rzeczywistym, jak w literackim, stworzonym przez Henryka Sienkiewicza, świecie – zajmował i chyba nadal zajmuje Kamieniec Podolski⁸, miejsce niemal magiczne i jednocześnie nierozzerwalnie związane z burzliwymi wojennymi dziejami Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jest on obecny na kartach *Pana Wołodyjowskiego*, która to powieść, jak to już wspomniano, przyczyniła się do powstania szeregu stereotypów dotyczących zarówno samego Kamieńca, jak i polskiej historii tego okresu. Obszerny opis oblężenia kamienieckiej fortecy z 1672 r. pojawia się jednak dopiero pod koniec powieści, w jej rozdziale LIII, gdzie Sienkiewicz napisał:

Następnego dnia przyjechał pod Kamieniec sam wezyr na czele licznego wojska spahisów, janczarów i pospolitego ruszenia z Azji. Zrazu [...] mniemano, że szturm przypuści, lecz jemu chodziło tylko o zlustrowanie murów. Przybyli z nim inżynierowie oglądali fortecę i nasypy ziemne. [...] Dnia 16 sierpnia nadciągnął chan z ordą i Doroszeńko⁹ ze swymi Kozaki. [...] Dnia 18 sierpnia poczeli nadciągać Turcy, a z nimi sam cesarz. Szli jako morze niezmierzone. [...] Do wieczora Kamieniec był tak zamknięty, że chyba jedne gołębie mogły się zeń wydostać. [...] ¹⁰

Natomiast w rozdziale LIV pisarz dodał:

[...] powiedzcie mi, panu swemu, że po staremu będziem zamków i miasta bronić, póki nie zgorzejem, albo co pewniejsza, póki wy w tych skałach nie zgorzejecie. [...] Lecz ledwie dzień zaczął szarzeć, a na wschodzie pokazał się różowy, bramowany złotem pas jutrenki, gdy w obu zamkach uderzono na alarm. W mieście, kto spał, ten się rozbudził [...]. Szturm się gotuje! [...] Naraz na całej [...] długości ryknęły ciężkie działa tureckie,

⁸ Obecnie jest to Кам'янець-Подільський, czyli po polsku Kamieniec Podolski, nazwany tak w epoce rozbiorów przez Rosjan, zapewne dla odróżnienia od Kamieńca Litewskiego. W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto nazywało się jednak Kamieńcem (Camencia, Camencium, Camenecum) – vide: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, praca zbior. pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1882, s. 748.

⁹ Był to żyjący w latach 1627–1698 ówczesny hetman kozacki Ukrainy Prawobrzeżnej Petro Doroszenko (Петро Дорошенко), który aktywnie współpracował z Turcją i Tatarami przeciw Rzeczypospolitej – szerzej o postaci tej vide choćby: *Полководці Війська Запорозького. Історичні портрети. Книга 1*. Відповідальний редактор В. Смолій, Київ 1998; *Українське козацтво. Мала енциклопедія*. Видання друге, доповнене і перероблене. Керівник авторського колективу Ф.Г. Турченко, Київ 2006; Б. Сушинський, *Всесвітня козацька енциклопедія XV – початку XXI століття*, Одеса 2007.

¹⁰ H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1968, s. 483–485.

odhuknęły im gromkim echem skały Smotrycza i stał się grzmot tak okropny i straszliwy, jakby w lamusie niebieskim zapaliły się wszystkie pioruny [...]. Miasto i zamki odpowiedziały potężnie. [...] granat upadł daleko, nie blisko, bo aż na dach kaplicy luterskiej w starym zamku. Tam, że sklepienie było bardzo mocne, zniesiono amunicję, lecz pocisk przebił sklepienie i zapalił prochy. Huk potężny, silniejszy od grzmotu dział, wstrząsnął posadami obu zamków. Z blanków ozwały się głosy przerażenia [...] Jakoż Turcy usłyszawszy wybuch wyobrazili sobie widocznie, że oba zamki muszą być zrujnowane, a obrońcy częścią zagrzebani w gruzach, częścią przejęci strachem. W tej myśli gotowali się do szturm. Głupi! Nie wiedzieli, iż sama tylko kaplica luterska wyleciała w powietrze [...]. Dobiegłszy do fosy poczęli ją zarzucać faszyną, worami bawełny, pękami słomy i zarzucili w mgnieniu oka. [...] Lecz, gdy pierwsze szeregi wstąpiły już na podściel, którą zarzucona była fosa [...], oba wyczółki i łączące wydłużenie czołowe zaświeciły długą błyskawicą płomienia; rozległ się grzmot dział, grzechotanie samopalów i muszkietów [...]. Poniżej, na podwórzu zamkowym, widać było uśpione kupy żołnierzy [...]. Dalej rysowała się ściana głównej budowy zamkowej, od której padał czarny cień na połowę podwórza¹¹.

Dalszy opis oblężenia zawiera rozdział LV:

Grzmot dział wstrząsnął zaraz po 'kindii' zamkami i miastem. Już Turcy wryli fosę wzdłuż zamku na pięćset łokci długą, w jednym miejscu zaś już się przy samym murze w głąb dobywali. Z fosy owej szedł na mury nieustanny ogień janczarek. [...] Do wieczora spostrzegli przywódcy, że trzymać się dłużej niepodobna, zwłaszcza, że i miny mogły już lada chwila wybuchnąć. W nocy więc zeszedli się rotmistrzowie [...] i do rana przenoszono [...] wszystkie armaty, prochy i zapasy żywności na stary zamek. Ten, iż na opoce był fundowany, dłużej mógł wytrzymać, a zwłaszcza trudniej było pod niego się podkopać. [...] Opuszczając jednak nowy zamek, podłożono silne miny pod oba wyczółki i front. Miny wybuchły z wielkim hukiem około południa [...]. Natomiast oba wyczółki, front i główna część nowego zamku utworzyły jeden olbrzymi wał gruzów¹².

W innym miejscu pisarz wspomniął również Bramę Ruską, pisząc:

[...] macieli w zamku takowe obrony, byście i w tył od Ruskiej bramy bili. Gdyby bowiem (uchowaj Boże!) Turcy tamę przerwali, to się do bramy dostaną. [...] Mina pod główną bramą starego zamku wybuchła [...]. Leciały cegły, kamienie, wstała kurzawa i dym. [...] Turcy też sygnęli się zaraz do wylomu [...]¹³.

W powieści znalazł się też opis oblężenia miasta:

[...] wszyscy zwrócili oczy i uwagę na miasto, na które leciały całe stada płomienistego ptactwa. [...] Naraz krwawa luna rozdarła w kilku miejscach ciemności. Płonął kościół św. Katarzyny, cerkiew św. Jura w dzielnicy ruskiej, a wkrótce zapłonęła i katedra ormiańska, która zresztą zapalona została jeszcze w dzień, obecnie zaś rozgorzała tylko pod granatami na nowo. [...] Od katedry zajęły się ormiańskie składy kosztownych towarów, zbudowane na rynku do tej narodowości należącym. Płonęły tam bogactwa wielkie w złocie, srebrze, dywanach, skórach i drogich materiałach. [...] miasta niepodobna było wziąć nie zdobywszy pierwszej zamku [...]¹⁴.

¹¹ Ibidem, s. 491–492, 495–496, 499.

¹² Ibidem, s. 502.

¹³ Ibidem, s. 506.

¹⁴ Ibidem, s. 509–510.

Natomiast w kolejnym, a mianowicie LVI, rozdziale Henryk Sienkiewicz, opisując ostateczny szturm zamku oraz jego kapitulację, wymienił jeszcze jeden obiekt fortyfikacyjny znajdujący się w Kamieńcu, a mianowicie Bramę Polską (inaczej Lacką), oraz wspomniał o położeniu samego zamku:

[...] nastał [...] dzień 26 sierpnia [...]. Na szańce janczarowie pozaciągali nowe działa; prócz tego nieprzeliczone ich tłumy pokryły nowy zamek chroniąc się w jego fosach i gruzach, aby być w gotowości do ręcznego ataku. [...] Nagle stało się coś dziwnego. Oto wszystkie działa tureckie zamilkły od razu, jakby kto nożem uciął. [...] Zeszedłszy na dół, siedli w czółno, którym aż do Lackiej¹⁵ bramy mieli dojechać. W nizinie leżącej między opokami wzdłuż rzeki zaczęli się już pokazywać janczarowie. Z miasta napływały coraz większe fale ludu i zajęły plac naprzeciw starego mostu¹⁶.

Kamieniec, najdalej na południowy wschód wysunięte miasto dawnej Korony, w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów był stolicą województwa podolskiego. Zarówno miasto, jak i zamek położone są po obu stronach przepaścistego jaru rzeki Smotrycz, a więc w miejscu z natury obronnym. Stara historyczna część miasta leży bowiem na skalistym, stożkowatym płaskowyżu o powierzchni 120 ha i wznoszącym się od 30 do 50 m ponad poziom rzeki, która otacza go ze wszystkich stron. Podążając w kierunku Dniestru i dalej z jego biegiem do Morza Czarnego, Smotrycz utworzyła w tym miejscu zadziwiającą czterokilometrową pętlę, opasując Kamieniec głębokim jarem. Wody tej rzeki wypływały bowiem miękkie osady spośród twardych skał, tworząc na jej brzegach niemal pionowe urwiska. U wylotu tego płaskowyżu, tam, gdzie Smotrycz wraca po opłynięciu całego miasta, na oddzielonej od niego skale zbudowano zamek strzegący jedyne go wygodnego do niego dostępu¹⁷. Stąd też w dawnych

¹⁵ Czyli polskiej.

¹⁶ H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski...*, s. 520, 522, 525.

¹⁷ Według opisu Jana Długosza: „[...] Kamieniec, na kształt korony zewsząd mający zamiast murów i obwarowań – skałę wysoką, twardą i stromą. Niemała rzeka Seret [w rzeczywistości Smotrycz – przyp. A.S.] ze wszystkich stron miasto to opasuje i opływa, rozlewając się nieco w miejscu, gdzie wokół miasta płynie. Tak z natury samej ukształtowany rzadkim i niespotykanym położeniem, że widok jego wprawia wszystkich w podziw, zewsząd otoczony stromymi skałami, nie wałem ani fosą, jak inne miasta, lecz głębokimi przepaściami, które napelniają obawą spoglądającego, obwarowany, jak gdyby wałem przez inne skały dokoła, niby ukryty za wałem naturalnym, tak iż nikt nie domniemywa, że tu jest miasto, dopóty, dopóki do samego miasta nie wejdzie. Jeden tylko do miasta istnieje dostęp z zamku i od strony południowej, przecie też o spadzistym wjeździe. Znaczny biskupim dostojeństwem i swą wyniosłością, zamkiem też wznoszącym się ponad miastem, bogaty w miód, воск i bydło” – cyt. za: *Polska Jana Długosza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1984, s. 31. Podobnego zdania był również A. Gwagnin, Włoch na służbie polskiej, który pod koniec XVI w. napisał: „Kamieniec, miasto przy multańskiej granicy, prawie snadź boską ręką między twardymi i opoczystymi skałami zbudowane leżące, bramy tylko dwie ma, zamek też naturą i obroną samego placu nad podziw obronny, skałą zewsząd okrążony, który wespół z miastem rzeka Smotrycz opływa i wał bardzo głęboki z natury wyrobiony obtacza. Zamek sam murem, strzelbą i basztami dobrze opatrzony, a miasto skała kamienna niedostępne i niedobyte czyni, która je tak okrąża, że domy choć są

wiekach twierdza kamieniecka, zwana często *Urbs Antemurale Christianitatis*, wzbudzała nieukrywany podziw wszystkich odwiedzających to miejsce, zarówno Polaków, jak i większości cudzoziemców¹⁸.

Ci ostatni zauważali jednak także pewne niedostatki tej fortecy. Jednym z nich był niemiecki podróżnik i „łowca przygód” Ulryk Werdum, który w latach 1670–1672 *incognito* podróżował po Rzeczypospolitej, towarzysząc agentowi francuskiemu Jeanowi de Courthonne, opatowi Paulmiers. W swoim *Dzienniku*... Werdum zanotował:

Dnia 30 lipca [1671 r. – przyp. A.S.] posunął się obóz o ćwierć mili dalej przez bardzo żyzne ziemie do Kamieńca Podolskiego. [...] Leży na skale otoczonej naokół rzeką Smotrycz, tylko że na południowo-zachodnim końcu skała ta łączyła się z drugą, na której stoi twierdza. Przez tę odnogę skały wykuto kanał, tak że teraz rzekę przeprowadzono naokoło. [...] Ponad wspomnianym kanałem wznosi się sklepiony łuk z ciężkich, pięknie wyrobionych płyt kamiennych, a w górze ponad tym sklepieniem prowadzi jeszcze od miasta do twierdzy osiem innych sklepionych łuków, na których spoczywają mosty od jednej skały do drugiej. Środkowy łuk z tych ośmiu ma nadzwyczajną wysokość. Aż ciemno robi się przed oczyma, kiedy się patrzy z tego mostu w dół na rzekę. Zamek ze wschodu, z południa i północy ma naturalną warowność w stromości i wysokości skał, na których się wznosi, prócz tego zaś jest z boków silnie ufortyfikowany murami i wieżami. Bok zachodni leży przy wielkiej, wysokiej równinie. Tutaj obwarowano go wprawdzie według dzisiejszego sposobu [mowa o tzw. Nowym Zamku – przyp. A.S.] fosami, wałami i innymi ziemnymi robotami, lecz fortyfikacje te są źle założone i niedługo dałyby się bronić, gdyby je zaatakowano według reguł sztuki [obłężniczej – przyp. A.S.]¹⁹. Zajęty zamek dominuje nad miastem. Twierdza ta zatem prędzej osłabia, niż wzmacnia miasto. Zresztą miasto to ma z natury niezwykle warowną pozycję, zważywszy, że je wspomniana rzeka Smotrycz otacza ze wszystkich stron i że po obu brzegach, tak wewnątrz, jak zewnątrz bronią do niego przystępu skały tak strome i wysokie jakby mury, tak że nie potrzeba mu niezwykłych fortyfikacji, jeśli tylko stosownie się zaopatrzy trzy lub cztery stoki, nieco mniej strome. Teraz jednak wszystko leżało opustoszałe i niezabezpieczone²⁰.

wysokie, przesię jednak ledwie ich wierzchy przed nią widać. Częstokroć od tego miejsca Turcy, Tatarowie i Wołochowie, po kilka lat tam leżawszy [oczywista przesada – przyp. A.S.] z wielką porażką i sromotą nazad odciągać musieli” – cyt. za: P. Borek, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*, Kraków 2001, s. 158. Szerzej vide. także: R. Umiasowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921; J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa – Kraków 1996.

¹⁸ Inne określenia miasta i twierdzy, które można napotkać w literaturze, to: „kamienne miasto”, „perła na kamieniu” lub też „baszta ręką Boga zbudowana”, „brama do Polski”, „złoty klucz do granic Rzeczypospolitej” albo „orle gniazdo”. Z racji swojego strategicznego i handlowego znaczenia oraz z powodu jego historii już w okresie staropolskim miasto to było powszechnie obecne w kaznodziejstwie, literaturze oraz pamiętnikarstwie jako symbol panowania Rzeczypospolitej nad południowo-wschodnimi kresami oraz jako symbol jej siły i potęgi militarnej – vide choćby: P. Borek, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*...

¹⁹ Tak też, niestety, stało się podczas tureckiego oblężenia w sierpniu 1672 r.

²⁰ U. Werdum, *Dziennik podróży 1670–1672. Dziennik wyprawy polowej 1671*, wstęp, opracowanie i indeksy D. Milewski, przekład D. Urbonaitė, Wilanów 2012, s. 126–127.

Poza swoim znaczeniem strategicznym²¹ Kamieniec był również sporym miastem leżącym na ważnym szlaku handlowym biegnącym z Krakowa przez Lwów na Wołoszczyznę i do portów czarnomorskich na Krymie, poprzez które posiadał kontakty z Turcją, a nawet z Persją. Handlowano również z Węgrami, skąd przywożono wino, воск i srebro. Natomiast z Wołoszczyzny bydło, owce i wełnę. Kamieniec posiadał też prawo składu oraz liczne swobody celne. Dlatego też szybko stał się bogatym ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym pośredniczącym w kontaktach pomiędzy Wschodem i Zachodem²². W wyniku tego w 1570 r. na jego terenie znajdowało się 614 drewnianych oraz 30 jedno- i dwupiętrowych budynków murowanych, w których mieszkało ponad 3000 mieszkańców²³. Tymczasem w powszechnej świadomości miasto to funkcjonuje wyłącznie jako twierdza, a więc niemal w całkowitym oderwaniu od swych rzeczywistych funkcji ekonomicznych i społecznych.

Wojska tureckie pod miastem i twierdzą pojawiły się po raz pierwszy już w 1621 r. Jednak do najważniejszego w dziejach twierdzy oblężenia, które na dodatek, głównie dzięki Sienkiewiczowi i jego *Trylogii*, obrosło wieloma mitami i stereotypami, doszło w 1672 r. Rozpoczęło się ono 14 sierpnia, kiedy pod zamek i miasto dotarła wielka, bo obliczana na 150 000 ludzi, dobrze zorganizowana²⁴ armia turecka, dowodzona przez sułtana Mehmeta IV. Siły obrońców wynosiły natomiast wtenczas jedynie około 2000 żołnierzy, z czego zaledwie 200 ludzi z jej stałego garnizonu. Załoga twierdzy była więc zbyt słaba i niedostatecznie zaopatrzona w artylerię, amunicję oraz w żywność²⁵. Brakowało jej

²¹ Stąd też w wydanym w 1632 r. dziele Szymona Starowolskiego (*Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*. Z języka łacińskiego przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył A. Piskadło, Kraków 1976, s. 95) napisał on: „Kamieniec, miasto z zamkiem silnie obwarowanym tak z natury miejsca, jak i sztuką rąk ludzkich, oddalony od Lwowa dobrych mil trzydzieści [...]. I ma sam dwu biskupów, jednego dla katolików, a drugiego dla Ormian, lud ten bowiem, dla własnej korzyści najchętniej w Królestwie Polskim przebywa i towary do nas rozmaite sprowadza, częścią z Persji, częścią z państwa tureckiego, szczególnie zaś konie szlachetne. Mają też tutaj Ormianie, tak jak i po innych miastach Rusi, znaczniejszych urzędników, czyli starszych rodu, którzy wierność królowi i miasta zwierzchnikowi w imieniu wszystkich uroczyście przyrzekają i za występki ludziom swoim sami wymierzają kary. Również Towarzystwo Jezusowe ma tutaj swoje kolegium, kształcące młodzież w różnych naukach”. Vide także: S.S. Nicieja, *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej. Historia, legendy, biografie*, Warszawa 2006, s. 73.

²² Szerzej: A. Dziubiński, *Drogi handlowe polsko-tureckie*, „Przegląd Historyczny” 1965, t. 53, z. 2; idem, *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a imperium osmańskim w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1998; J. Motylewicz, *Wymiana towarowa w rejonie środkowego biegu Dniestru w połowie XVIII wieku w świetle rejestru komory celnej w Kamieńcu Podolskim*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Kraków 2000.

²³ Vide również: A.J. Rolle, *Zameczki podolskie na Kresach Multańskich*, t. 1: *Kamieniec nad Smotryczem*, Warszawa 1880, s. 122.

²⁴ „Taki porządek miał ten bisurmanin. Wątpię, by go miał który chrześcijanin” – cyt za: S. Makowiecki, *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672*, opracował P. Borek, Kraków 2008, s. 116. Vide także ibidem, s. 115–117.

²⁵ Szerzej vide choćby: K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902, s. 305 i następne. Vide także S. Makowiecki, op. cit., s. 45–46.

też odpowiednio wyszkolonych artylerzystów do obsługi dział, których było ponoć zaledwie czterech. Wojska tureckie, wspomagane przez inżynierów i artylerzystów pochodzących z zachodniej Europy i z Węgier, wykorzystując silną, bo liczącą ponad 100 dział, i bardzo skuteczną artylerię oraz nowoczesne metody oblężnicze, w przeciągu zaledwie dwóch tygodni doprowadziły do jej kapitulacji, która nastąpiła 27 sierpnia 1672 r.

Należy też zauważyć, że możliwości obrońców w znaczący sposób zmniejszyła błędna decyzja o opuszczeniu Nowego Zamku, co nastąpiło 25 sierpnia. Po zajęciu jego umocnień ziemnych, które górowały nad resztą twierdzy, artyleria wroga uzyskała możliwość efektywnego ostrzału zarówno Nowego Zamku, jak i mostu oraz miasta. Spowodowało to brak możliwości długotrwałej obrony Starego Zamku, którego nie można było bronić przed działaniami oblężniczymi prowadzonymi w nowoczesny sposób z szerokim wykorzystaniem broni palnej, głównie artylerii oraz podkopów minerskich. Tymczasem bez Starego Zamku nie była możliwa obrona bram miejskich, a więc bezpośrednich podejść do miasta²⁶. Jednym z odpowiedzialnych za ten fatalny błąd był pułkownik Jerzy Wołodyjowski, który mimo to – dzięki Sienkiewiczowi – dla wielu pokoleń Polaków żyjących w zaborczej niewoli pozostawał bohaterem i czołową postacią obrony twierdzy – „Hektorem kamienieckim”²⁷. Wycofująca się po kapitulacji polska załoga wysadziła część murów zamkowych²⁸. Być może, wbrew literackiej wizji tego oblężenia, wybuch prochów był niezamierzony, a jedną z wielu jego przypadkowych ofiar był Wołodyjowski, który w ten sposób, przede wszystkim jako powieściowa postać, na wiele pokoleń trafił do panteonu narodowych bohaterów²⁹.

Najciekawszym i chyba najwartościowszym obecnie zabytkiem, który na dodatek znalazł się na kartach Sienkiewiczowskiego *Pana Wołodyjowskiego*, jest kamieniecki zespół fortyfikacyjny, zwany „fortecą”. Jej początki sięgają XIV w., jednak w następnych wiekach była systematycznie rozbudowywana i modernizowana. Obecny kształt Starego Zamku jest efektem prac Joba Bretfusa³⁰, nadwornego architekta króla Zygmunta Starego, częściowo sfinansowanych przez papieży Juliusza II i Leona X. Znaczące środki na przebudowę zamku przeznaczył także sejm polski. Podwyższono wówczas mur na całym jego ob-

²⁶ S. Makowiecki, op. cit., s. 117, 119–123, 127, 129, 136, 138–139.

²⁷ Także dla współczesnych Polaków mieszkających w Kamieńcu Podolskim i jego okolicach literacka postać pułkownika Wołodyjowskiego pozostaje głównym bohaterem tureckiego oblężenia z 1672 r. Ta stereotypowa wizja historii jest tak silna, że w latach dziewięćdziesiątych XX w. na placu przed katedrą pod wezwaniem św. Piotra i Pawła postawiono mu pomnik. Poza tym ponoć w kolejne rocznice końca oblężenia i śmierci pułkownika zamawiane są msze święte za spój jego duszy.

²⁸ S. Makowiecki, op. cit., s. 122, 154–163.

²⁹ Ibidem, s. 157.

³⁰ W literaturze osoba ta występuje także niekiedy jako Job Pretfus lub też Job Praet. Ponadto pracami tymi kierował również bliżej nieznany Włoch, niejaki Camillus.

wodzie i założono nowe ganki strzeleckie, a dotychczasowy drewniany most prowadzący do bramy miejskiej zamieniono na murowany. Ponadto, w celu zabezpieczenia wjazdu, od strony zachodniej wybudowano obszerny, kolisty barbakan. Jednocześnie zmodernizowano siedem starych baszt, dostosowując je do użycia broni palnej, oraz dobudowano kolejnych pięć wież. W wyniku tych zmian zamek otrzymał kształt nieregularnego czworoboku. Obszerny dziedzińiec otaczają mury, w których od XVI w. było 12 baszt. Do naszych czasów zachowało się jednak tylko osiem z nich, a po kolejnych czterech pozostały jedynie fundamenty.

Od strony miasta wznosi się Nowa Wschodnia Baszta zbudowana w 1544 r., w miejscu stojącej tam wcześniej spalonej Baszty Czarnej. W jej wnętrzu znajduje się studnia o głębokości 36 m, z zachowanym mechanizmem kołowrotu do czerpania wody. W trzeciej kondygnacji tej baszty zachowały się gotyckie okna ostrołukowe.

Pierwszą wieżą stojącą od strony północnej jest Baszta Lanckorońska pochodząca z przełomu XIV i XV w. Jednak jej stożkowe zwieńczenie i krenelaż na wspornikach są dziełem Turków, którzy po zdobyciu Kamieńca przeprowadzili wspomniany już wcześniej remont uszkodzonych podczas oblężenia obiektów. Na wschodniej elewacji tej wieży, pod oknem, znajduje się płyta z herbem Lanckorońskich. Ponadto na ścianach zachowały się fragmenty malowanych tynków.

Nieco dalej stoi wieża zwana Basztą Komendancką, a za nią potężna Baszta Różanka, którą zbudowano w 1505 r. za pieniądze ówczesnego biskupa kujawskiego Krzesława z Kurozwęk. W 1790 r. wzmocniono ją wysoką przyporą. Jest to budowla czterokondygnacyjna, postawiona na planie koła i zwieńczona krenelażem. W latach osiemdziesiątych XX w. w jej pobliżu odkryto pozostałości mostu i dawnej Bramy Polnej, łączącej niegdyś Stary i Nowy Zamek.

Najbliżej brzegu jaru Smotrycza stoi pochodząca z XV w. i osadzona na litej skale Baszta Wodna, w której pierwotnie znajdowały się urządzenia pompujące wodę z rzeki do zamku. Natomiast od strony zachodniej znajdują się resztki Małej Baszty, w której niegdyś mieściły się magazyny prochowe³¹, oraz Nowa Zachodnia Baszta, zbudowana dopiero w XVIII w. Ta ostatnia łączy się z leżącą po wewnętrznej stronie murów Basztą Denna³², której ściany mają grubość od 2 do 4 m. U jej podstawy zachowały się pozostałości najstarszych murów pochodzących jeszcze z XII w. W 1575 r. w baszcie tej starosta kamieniecki Mikołaj Brzeski urządził kaplicę zamkową pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

W południowej części murów wznosi się pochodząca z początku XVI w. Baszta Lacka³³, zwana też inaczej, od imienia jej fundatora arcybiskupa gnieź-

³¹ Dnia 20 VIII 1672 r., wskutek skutecznego ostrzału tureckich moździerzy, basztę tę, w której mieściła się zamkowa „kaplica luterska”, zniszczył wybuch zgromadzonej tam amunicji artyleryjskiej i prochów – vide choćby: S. Makowiecki, op. cit., s. 113.

³² Zwana też inaczej Basztą Dzienną. Podczas oblężenia w 1672 r. została ona wysadzona przez Turków poprzez podłożenie pod jej ściany miny – vide: ibidem, s. 131.

³³ Zwana też Basztą Białą.

nieńskiego i prymasa Polski Jana Łaskiego, Basztą Łaskiego. Ma ona cylindryczny kształt i cztery kondygnacje.

Następną w kolejności jest okrągła i pięciokondygnacyjna, wzniesiona wprost na litej skale, Baszta Tęczyńskiego. Ma ona artyleryjskie strzelnice kluczowe oraz okrągłe, a także zachowany gotycki portal.

Za nią stoi Baszta Kołpak ufundowana przez biskupa kamienieckiego Jakuba Buczackiego. Ta zbudowana na planie koła i pięciokondygnacyjna budowla wystaje poza linię murów zamkowych.

Jako ostatnią w linii murów, w latach 1503–1515, postawiono Basztę Papieską. Jest ona najwyższa spośród wszystkich pozostałych, gdyż mierzy 28 m wysokości. Wzniesiono ją na polecenie i za pieniądze wspomnianego już wcześniej papieża Juliusza II z sum przeznaczonych na świętopietrze. O faktach tych przypomina kartusz z tiarą papieską oraz nazwa tego obiektu.

Gwałtowny rozwój artylerii, który nastąpił w XVI i XVII w., oraz zmiany w sztuce oblężniczej³⁴ spowodowały konieczność wybudowania nowych fortyfikacji, czyli tak zwanego Nowego Zamku. Powstał on w 1621 r. na mocy odpowiedniej uchwały sejmu z roku poprzedniego, który przeznaczył na tę inwestycję potrzebne środki finansowe. Była to twierdza zaprojektowana przez Teofila Schomberga, niemieckiego inżyniera pozostającego na służbie u króla Zygmunta III Wazy. Zbudowano ją na planie trapezu przylegającego od zachodu do Starego Zamku. Te nowe umocnienia miały postać szańców ziemnych z suchą fosą. Ich kamienne olicowania w większości nie zachowały się, przez co wały Nowego Zamku popadły w ruinę. Zadaniem tego wielkiego ziemnego bastionu była ochrona zachodniej strony Starego Zamku, głównie przed ogniem artyleryjskim. Z tego bowiem kierunku forteca nie posiadała żadnych naturalnych zabezpieczeń, co powodowało, iż był to najbardziej prawdopodobny odcinek ataków potencjalnego przeciwnika.

W XVIII w. podjęto kolejne prace modernizacyjne. Początkowo, w latach 1710–1725, kierował nimi służący w korpusie artylerii wojsk koronnych w stopniu podpułkownika angielski inżynier wojskowy Andrzej Glover³⁵. Zbudowano wtenczas nowe stanowiska dla artylerii, pogłębiono fosę i wzmocniono fortyfikacje. Następny etap tych prac miał miejsce w latach 1740–1761, a kierował nimi szwedzki inżynier i jednocześnie generał major artylerii wojsk koronnych

³⁴ Szerzej o tych kwestiach vide choćby: H. Delbrück, *Nowożytna sztuka wojenna*, przekład M. Młynarz, Oświęcim 2016; A.W. Alexandrowicz, *Rozwój historyczny fortyfikacji w zarysie*, Toruń 1924; A. Kiersnowski, *Historia rozwoju artylerji z atlasem rysunków sprzętu i danych liczbowych*, Toruń 1925.

³⁵ Właściwie był to Archibald Glover de Glaydeny, który w 1726 r. otrzymał polski indygenat, własny herb oraz urząd stolnika inflanckiego. Zmarł w 1738 r. w Kamieńcu Podolskim – obszerniej o tej postaci oraz o jej długoletniej służbie w wojskach koronnych armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów vide: M. Wagner, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 1, Oświęcim 2013, s. 99–100.

Chrystian Dahlke, który pełnił wówczas funkcję wicekomendanta Kamieńca³⁶. Zaprojektował on nowy dziedziniec południowy. Wyremontowano też dawne fortyfikacje. Dalsze prace renowacyjne oraz modernizacyjne w latach 1768–1791 prowadził wspomniany już wcześniej generał Jan de Witte oraz podpułkownik korpusu inżynierów koronnych Stanisław Zawadzki³⁷, który w Nowym Zamku wybudował podziemia i kazamaty, których zaledwie resztki pozostały do naszych czasów, gdyż w 1876 r. większość z nich została rozebrana przez Rosjan. Poza tym w latach 1782–1787 na terenie miasta postawiono dość nowoczesne, jak na ówczesne czasy, koszary³⁸. Niestety, wszystkie te ograniczone modernizacje jedynie w niewielkim zakresie poprawiały walory obronne kamienieckiej twierdzy.

Obok kamienieckich zamków (Starego i Nowego) oraz bastionu miejskiego broniącego dostępu do mostu od strony rynku ormiańskiego kolejne obiekty, które znalazły się na kartach *Pana Wołodyjowskiego*, to dwie bramy miejskie, a mianowicie Brama Polska i Brama Ruska. Pierwsza z nich, zwana także Laską, została wzniesiona na początku XVI w. nad Smotryczem po północnej stronie miasta. Była ona wyposażona w urządzenia spiętrzające wody rzeki, aby w razie konieczności można było jej jar zalać wodą. Pierwotnie budowla składała się z pięciu baszt połączonych ze sobą murami oraz mostem. Obecnie jednak zespół bramny tworzą jedynie trzy wieże, barbakan oraz mury obronne. Pierwsza z wież powstała już w XV w. na starszych fundamentach. Jest to czterokondygnacyjna budowla zaopatrzona w przejazd oraz w 16 strzelnic umieszczonych w trzeciej i czwartej kondygnacji. Od południa przylega do niej wspomniany barbakan, który dawniej z obu stron zamykały dwuskrzydłowe bramy. Obok ciągną się wykute w skale kazamaty ze strzelnicami, połączone z barbakanem specjalnym przejściem. Druga, dwukondygnacyjna i murowana z kamienia wieża, przykryta wysokim gontowym dachem, również pochodzi z XV w. W pierwszej kondygnacji znajdują się dwie strzelnice dla armat i dwie dla broni ręcznej. Kolejna, trzecia, dwukondygnacyjna baszta została odrestaurowana w 1978 r. Jest ona usytuowana na skale o wysokości 12 m przylegającej do barbakanu. W obydwu kondygnacjach posiada otwory strzelnicze. Zachowało się też pierwsze wysokie na 5 m piętro dawnej Baszty Przybrzeżnej.

³⁶ Był to oficer, który pochodził ze starej szwedzkiej rodziny przybyłej do Polski w czasach króla Zygmunta III Wazy i od tego też czasu służącej w wojskach koronnych – szerzej vide: M. Machynia, Cz. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie Wojska Koronnego 1777–1794. Spisy*, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998, s. 239.

³⁷ Oficer ten był wybitnym i bardzo dobrze wykształconym architektem oraz budowniczym – szerzej vide: M. Machynia, Cz. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie Wojska Koronnego 1777–1794. Spisy*, cz. 2: *Artyleria i wojska inżynierskie*, Kraków 1999, s. 74, 83.

³⁸ Na temat tego obiektu i jego ciekawej historii, poza częścią wcześniej oraz dalej cytowanej literatury, vide także: R. Mączyński, *Spór Hilarego Szpilowskiego ze Stanisławem Zawadzkiem o zasady sztuki architektonicznej przy wznoszeniu koszar w Kamieńcu Podolskim*, „Sztuka i Kultura”, (Toruń) 2014, t. 2.

Od strony południowej dostępu do miasta broniła Brama Ruska wzniesiona w XV i XVI w. Zmodernizowano ją w 1776 r. za czasów króla Stanisława Augusta, o czym świadczy stosunkowo dobrze zachowany piękny polski orzeł z herbem Poniatowskich Ciołek³⁹ na piersi, umieszczony nad przejazdem od wewnętrznej strony bramy. Do dnia dzisiejszego z należącego do niej systemu umocnień zachowało się pięć baszt – z pierwotnych ośmiu, barbakan, forty, mur o długości 230 m oraz potężna tama umożliwiająca niegdyś, w razie potrzeby, zalanie jaru Smotrycza wodą. Okrągła dwukondygnacyjna pochodząca z XV w. wieża strażnicza stoi na wysokiej na 12 m skale. Na obu kondygnacjach znajdują się strzelnice z łukowatymi nadprożami. Barbakan posiada kwadratowy dziedzińiec oraz bramę. Od zachodu łączy się z murem obronnym, a od południa z basztą bramną, do której wiedzie przejście znajdujące się na wysokości drugiej kondygnacji. Baszta ta jest prostokątna, z kamiennymi szczytami na dwóch elewacjach. Północna olicowana została płytami z białego kamienia. W dolnej części wieży jest przejazd z kolebkowym sklepieniem. Podczas przebudowy tego obiektu, która miała miejsce w XIX w., otwory strzelnicze przerobiono na okna. Bliżej rzeki stoi kwadratowa, w górnej części okrągła, pięciokondygnacyjna Baszta Przybrzeżna. Zaopatrzone ją w strzelnice oraz okna. Obie te baszty połączone są sklepionymi kazamatami. Natomiast od północy rozciąga się pas murów obronnych postawionych tam pomiędzy XV a XVIII w. i uzbrojonych w strzelnice dla broni palnej. Na początku XIX w. cały ten obiekt stracił jednak swe znaczenie obronne, co spowodowało, iż przekształcono go na magazyny. Zmiana ta w sporym stopniu przyczyniła się do jego późniejszej dewastacji.

Tak w czasach świetności, w tym również podczas słynnego tureckiego oblężenia z 1672 r., przedstawiała się część fortyfikacji miasta Kamieńca, a także całej kamienieckiej twierdzy. W takiej postaci, jak to opisano powyżej, znalazły się na kartach *Pana Wołodyjowskiego* i w takim też stanie dotrwały one do czasów nam współczesnych⁴⁰.

³⁹ Vide także: *Pomniki epigrafiki i heraldyki dawnej Rzeczypospolitej na Ukrainie*, pod red. W. Drelicharza, t. 4: *Kamieniec Podolski*, oprac. P. Rabiej, Kraków 2009, s. 69.

⁴⁰ Szerzej na temat zabytków Kamieńca Podolskiego, oprócz części wcześniej cytowanej literatury, vide także: *Памятники градостроительства и архитектуры Украинской ССР. Том 4. Сумская область, Тернопольская область, Харьковская область, Херсонская область, Хмельницкая область, Черкасская область, Черниговская область, Черновицкая область*. Коллегиальная работа под редакцией Г.Н. Логвина, Киев 1986; O. Завальнюк, O. Комарницький, *Кам'янець-Подільський. Історико-популярний нарис*, Кам'янець-Подільський 2001; Л. Станіславська, В. Жигайло – фотографії, *Кам'янець-Подільський*, Кам'янець-Подільський – bez roku wydania; J. Kolbuszewski, *A to polska właśnie. Kresy*, Wrocław 2005, a także: A. Smoliński, *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów bylej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część 7 (I). Kamieniec Podolski – dzieje miasta i twierdzy*, „Semper Fidelis». Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2007, nr 1 (96); idem, *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów bylej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część 7 (II).*

Z obszernych cytatów oraz z opisów obecnego stanu zachowania wymienionych powyżej zabytków wynika, iż Sienkiewicz na stronach powieści nie opisywał dokładnie i szczegółowo ani poszczególnych obiektów, ani też towarzyszących im szczegółów topograficznych. Mimo to miejsca te były jednak źródłem jego literackich inspiracji, choć główną rolę odgrywały konkretne związane z nimi wydarzenia historyczne, a nie określone obiekty, których w tym przypadku autor nie znał z autopsji, gdyż nigdy w życiu nie był w Kamieńcu Podolskim⁴¹. Mimo to potrafił opisać je w tak interesujący i sugestywny sposób, iż czytając Trylogię, odnosi się wrażenie niemal fizycznej ich obecności na kartach powieści. Jest to kolejny dowód niezwykłego kunsztu literackiego Henryka Sienkiewicza.

Nie należy też zapominać, że w rzeczywistości cały szereg opisanych przez niego wydarzeń miał inny, mniej bohaterski i mniej romantyczny przebieg. Taka sama uwaga dotyczy także przedstawionych przez niego postaci, które uczestniczą w historii dziejącej się na kartach *Pana Wołodyjowskiego*. W ten sposób, świadomie lub nie, Sienkiewicz przyczynił się do powstania szeregu mitów i stereotypów historycznych dotyczących dziejów Kamieńca Podolskiego i jego roli odegranej w kampanii 1672 r., będącej fragmentem wojny polsko-tureckiej z lat 1672–1676⁴².

Kamieniec Podolski – świątynie, „Semper Fidelis». Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2007, nr 4 (99); idem, *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część 7 (III). Kamieniec Podolski – świątynie niekatolickie, synagoga oraz inne obiekty*, „Semper Fidelis». Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2007, nr 5 (100).

⁴¹ Mimo to miejsca te żyły jednak w jego wyobraźni, gdyż jak przed laty napisał Julian Krzyżanowski (*Twórczość Henryka Sienkiewicza...*, s. 104–105): „Twórca *Trylogii* [...] był do wizji takiej predystynowany czy przynajmniej dobrze przygotowany przez cały splot warunków, związanych z jego wychowaniem i wykształceniem, kierującymi jego zainteresowania ku przeszłości. Atmosfera domów, gdzie spędzał dzieciństwo [...] z tradycjami rodzinnymi po kądzie-li, kształtowała wyobraźnię chłopca [...]. Te nastawienia lat dziecinnych spotęgowały się pod wpływem wykształcenia humanistycznego w gimnazjum i na uniwersytecie, zadokumentowanego – jak wiemy – w działalności publicystycznej autora [...] omawiającego z wyraźną predylekcją dzieła ówczesnych historyków [...]. Prace te i inne dawały wyraz znamiennej dla epoki historyzmowi pozytywistycznemu [...]. W swych powieściach, a nieraz tylko w powieściach, pisarze [...] chętnie cwałowali wyobraźnią po Podolu i Ukrainie, ziemiach, dzięki romantyzmowi [...] poczytywanych za krainy poetycko uprzywilejowane. Sienkiewicz, który od lat szkolnych był pod urokiem *Beniowskiego*, automatycznie nawiązywał do tych tradycji literackich, tym bardziej, że [...] odżyły one w jego wyobraźni, gdy i z przyrodą stepową, i twardym życiem jej mieszkańców zetknął się za pobytu w Stanach Zjednoczonych”.

⁴² Na temat tego konfliktu vide chociażby: M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 1, Zabrze 2009; idem, *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 2, Zabrze 2009.

Bibliografia

Źródła

Źródła drukowane

- Makowiecki S., *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672*, oprac. P. Borek, Kraków 2008.
- Pomniki epigrafiki i heraldyki dawnej Rzeczypospolitej na Ukrainie*, pod red. W. Drelicharza, t. 4: *Kamieniec Podolski*, oprac. P. Rabiej, Kraków 2009.
- Relacja o upadku Kamieńca r. 1672 i ostatnich czynach p. Jerzego Wołodyjowskiego przez Imci Pana Stanisława Makowieckiego stolnika latyczewskiego [z oryginalnego rękopisu]*, [w:] J. Przybył, *Kamieniec Podolski. Bastion na styku cywilizacji*, Łódź 2007.
- Starowolski Sz., *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, przekł. z j. łacińskiego, wstęp i komentarz A. Piskadło, Kraków 1976.

Wspomnienia, pamiętniki

- Lipiński W., *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Łomianki 2014.
- Maciejewski J.K., *Zawadiaka. Dzienniki frontowe 1914–1920*, wybór, oprac. i red. A. Knyt, konsultacja hist., posłowie i przyp. J. Odziemkowski, Warszawa 2015.
- Werdum U., *Dziennik podróży 1670–1672. Dziennik wyprawy polowej 1671*, wstęp, oprac. i indeksy D. Milewski, przekł. D. Urbonaitė, Wilanów 2012.

Opracowania

- Alexandrowicz A.W., *Rozwój historyczny fortyfikacji w zarysie*, Toruń 1924.
- Bogdanowski J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa – Kraków 1996.
- Borek P., *Ukraina w staropolskich dziuryszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*, Kraków 2001.
- Borzęcki M., *Słownik postaci „Ogniem i mieczem”*, Wrocław 1999.
- Bujnicki T., *Trylogia Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973.
- Bujnicki T., *Sienkiewicz i historia. Studia*, Warszawa 1981.
- Delbrück H., *Nowożytna sztuka wojenna*, przekład M. Młynarz, Oświęcim 2016.
- Dziubiński A., *Drogi handlowe polsko-tureckie*, „Przegląd Historyczny” 1965, t. 53, z. 2.
- Dziubiński A., *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a imperium osmańskim w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1998.
- Epoka „Ogniem i mieczem” we współczesnych badaniach historycznych*, zbiór studiów pod redakcją M. Nagielskiego, Warszawa 2000.
- Fonkowicz J., Twardowski T., *Krwia i blizna. Z dziejów oręża polskiego*, Warszawa 1972.
- Górka O., „Ogniem i mieczem” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1986.
- Górka O., „Ogniem i mieczem” między historią a artystyczną wizją przeszłości, „Życie i Myśl” 1999, nr 2.
- Górski K., *Historia artylerji polskiej*, Warszawa 1902.
- Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, pod red. F. Kiryka, Kraków 2000.
- Kiersnowski A., *Historia rozwoju artylerji z atlasem rysunków sprzętu i danych liczbowych*, Toruń 1925.
- Kolbuszewski J., *A to polska właśnie. Kresy*, Wrocław 2005.
- Kosman M., „Ogniem i mieczem” – prawda a legenda, Poznań 1999.
- Krzyżanowski J., *W kręgu wielkich realistów*, Kraków 1962.

- Krzyżanowski J., *Twórczość Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1973.
- Machynia M., Szrednicki Cz., *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie Wojska Koronnego 1777–1794. Spisy*, cz. 2: *Artyleria i wojska inżynierskie*, Kraków 1999.
- Machynia M., Szrednicki Cz., *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1: *Oficerowie Wojska Koronnego 1777–1794. Spisy*, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998.
- Mączyński R., *Spór Hilarego Szpilowskiego ze Stanisławem Zawadzkim o zasady sztuki architektonicznej przy wznoszeniu koszar w Kamieńcu Podolskim*, „Sztuka i Kultura”, (Toruń) 2014, t. 2.
- Nicieja S.S., *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej. Historia, legendy, biografie*, Warszawa 2006.
- Polska Jana Długosza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1984.
- Rolle A.J., *Zameczki podolskie na Kresach Multańskich*, t. 1: *Kamieniec nad Smotryczem*, Warszawa 1880.
- Sienkiewicz H., *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1968.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1882.
- Smoliński A., *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część 7 (I). Kamieniec Podolski – dzieje miasta i twierdzy*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2007, nr 1 (96).
- Smoliński A., *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część 7 (II). Kamieniec Podolski – świątynie*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2007, nr 4 (99).
- Smoliński A., *Bez „ognia i miecza”. Migawki z sentymentalnych podróży po niepodległej Ukrainie w poszukiwaniu śladów byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Część 7 (III). Kamieniec Podolski – świątynie niekatolickie, synagoga oraz inne obiekty*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2007, nr 5 (100).
- Smoliński A., *Kamieniec Podolski – ślad potęgi dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsce literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza. Dzieje i współczesność*, „Wiadomości Historyczne. Czasopismo dla nauczycieli”, (Warszawa) 2009, R. 52, nr 3 (284).
- Smoliński A., *Zbaraż i Kamieniec Podolski – ślady Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsca literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza. Dzieje i współczesność*, [w:] *Sienkiewicz dzisiaj. Formy (nie)obecności*, pod red. B. Burdzieja, E. Owczarz, Toruń 2010.
- Tadus A., *Wokół międzywojennego sporu o historyczność „Ogniem i mieczem”*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3.
- „Trylogia” Henryka Sienkiewicza. *Historia, dzieło, recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Warszawa 1978.
- „Trylogia” Henryka Sienkiewicza. *Studia, szkice, polemiki*, pod red. T. Jodelki, Warszawa 1962.
- Umiastowski R., *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921.
- Wagner M., *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 1, Zabrze 2009.
- Wagner M., *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 2, Zabrze 2009.
- Wagner M., *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 1, Oświęcim 2013.
- Wilkoń A., *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Studia nad tekstem*, Warszawa – Kraków 1976.
- Завальнюк О., Комарницький О., *Кам'янець-Подільський. Історико-популярний нарис*, Кам'янець-Подільський 2001,
- Кулаковський П., *Чернігово-Сіверщина у складі Речі Посполитої (1618–1648)*, Київ 2006,

- Памятники градостроительства и архитектуры Украинской ССР. Том 4. Сумская область, Тернопольская область, Харьковская область, Херсонская область, Хмельницкая область, Черкасская область, Черниговская область, Черновицкая область.* Коллегиальная работа под редакцией Г. Н. Логвина, Киев 1986.
- Полководці Війська Запорозького. Історичні портрети.* Книга 1. Відповідальний редактор В. Смолій, Київ 1998,
- Станіславський В., *Запорозька Січ та Річ Посполита 1686–1699*, Київ 2004.
- Станіславська Л., Жигайло В. – фотографії, *Кам'янець-Подільський*, Кам'янець-Подільський – bez roku wydania,
- Сушинський Б., *Всесвітня козацька енциклопедія XV – початку XXI століття*, Одеса 2007,
- Українське козацтво. Мала енциклопедія.* Видання друге, доповнене і перероблене. Керівник авторського колективу Ф.Г. Турченко, Київ 2006.

About the myth of Kamieniec Podolski – traces of Polish-Lithuanian Commonwealth and the places of Henryk Sienkiewicz's literary inspirations

Summary

The study deals with the history of Kamieniec Podolski – the town and the fortress, as well as their significance in the history of Polish-Lithuanian Commonwealth, especially with the role played by them during the Polish-Turkish War of 1672–1676, including the siege of the fortress in August 1672.

It discusses the most important elements of Kamieniec defensive system. It also describes a number of stereotypes and myths concerning the Borderlands fortress, as well as it shows their main sources.

In addition, the author also indicates how this historic place was presented by Henryk Sienkiewicz in his novel *Pan Wołodyjowski (Fire in the Steppe)*.

Keywords: history of Poland, Polish-Lithuanian Commonwealth, Henryk Sienkiewicz, *the Trilogy*, *Pan Wołodyjowski (Fire in the Steppe)*, Kamieniec Podolski, Polish-Turkish War of 1672–1676, siege of Kamieniec Podolski, Borderlands, belles lettres vs history.

Słowa kluczowe: historia Polski, Rzeczypospolita Obojga Narodów, Henryk Sienkiewicz, Trylogia, *Pan Wołodyjowski*, Kamieniec Podolski, wojna polsko-turecka lat 1672–1676, oblężenie Kamieńca Podolskiego, Kresy, literatura piękna a historia.